PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, czwartek 28 sierpnia 1930 r. Nr. 196.

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Frankfurter Ztg. 26.VII w koresp. z Katowic pisze, że nie było trudno przewidzieć, iż dyskusja nad rewizją granic zaraz odbije się zaostrzeniem kursu wobec mniejszości niemieckiej. Nie jest więc żadnym przypadkiem, że przy ograniczaniu produkcji przez fabryki najpierw zwalniani są optańci, a za nimi idą inni Niemcy. Dziennik podnosi. że jeżeli wojewoda Grażyński będzie tak nadal postępował, to skargi niemieckie na Polskę nie znikną z porządku dziennego Ligi Narodów.

Frankfurter Ztg. 26.VIII podaje artykuł Hearsta o Europie, w którym autor pisze, że Ameryka wzięła udział w wojnie dla zabezpieczenia demokracji i Niemcy są dziś państwem demokratycznem bardziej, niż inne, ale drugi cel wogóle nie został osiągnięty, a mianowicie samostanowienie narodów. Ta idea została na konferencji pokojowej pominięta, zaś pokój w Europie nastąpi dopiero po jej urzeczywistnieniu. Autor wyszczególnia ziemie, które zostały oderwane od Niemiec na podstawie traktatów pokojowych i porównywa utworzenie polskiego „korytarza" do ewentualnego wykrojenia korytarza od wielkich jezior do Nowego Jorku i oddania go Kanadzie.

Deutsche Allg. Ztg. 27.VIII podaje list prof. Harzmana, który dowodzi, że „korytarz" polski jest właściwie głębokim i szerokim klinem w ciele Niemiec i proponuje nazywać go „polskim klinem".

Der Tag 26.VIII podaje w mało widoczny sposób sprostowanie, że samoloty, które ukazały się nad granicą polsko - niemiecką koło Oleśna nie były polskie, lecz rumuńskie, którym swego czasu Niemcy udzieliły pozwolenia na przelot.

Deutsche Tageszeitung 26.VIII w dodatku gospodarczym podaje wiadomość z Rotterdamu, że żyto polsko - niemieckie jest stałe przedmiotem handlu, a jakość transportów, które już nadeszły, jest powszecnie chwalona. Żyto rosyjskie wywołuje małe zainteresowanie.

Slovak 26.VIII pisze, że wystąpienie Treviranusa przeciwko Polsce zwróciło uwagę całego świata. Następnie dziennik cytuje wiadomość, jaką podaje „New York Sun", iż państwa europejskie zgadzają się na aneksję Litwy przez Polskę w zamian za to, iż Polska dałaby Niemcom Pomorze. Dziennik podnosi, że z całej tej sensacyjnej wiadomości prawdą zapewne jest tylko to, iż Niemcy chcą mieć połączenie bezpośrednie z Prusami Wschodniemi i zająć Gdańsk. Dziennik podkreśla, że ta wiadomość jest tylko „kombinacją niemieckiej propagandy".

KONFERENCJA AGRARNA.

Wiedeńskie biuro korespondencyjne 27.VIII donosi z Bukaresztu: Celem ustalenia linji wytycznych na konferencji rolniczej w Warszawie toczyły się w Białogrodzie rokowania, dokąd wyjechał kierownik rumuńskiego ministerstwa handlu Popescu z rzeczoznawcami ministerstw handlu i rolnictwa. Jak się zdaje, nastąpiło zupełne porozumienie co do ogólnych zasad w myśl uchwał, powziętych w Sinaia. Mimo to istnieją pewne różnice poglądów co do stanowiska wobec Niemiec. Jugosławja, która nie pozostaje z Polską w przymierzu politycznem i wojskowem, odmawia, być może, w sposób bardziej stanowczy, niż Rumunja, wszelkiego udziału w akcji gospodarczej, skierowanej przeciwko Niemcom. Także i Rumunja jest nadal zdecydowana nie popierać specjalnych interesów polskich w tej sprawie, gdyby się one na konferencji ujawniły. Rząd rumuński na pytanie w tej

sprawie, został przez rząd warszawski poinformowany, że konferencja zajmie się nietylko zagadnieniami wytwórczości rolnej, lecz także kwestjami handlowego zużytkowania płodów rolnych, jako też sprawami weterynaryjnemi. Wobec tego wyjedzie do Warszawy rumuński minister handlu Madgearu, jako kierownik delegacji rumuńskiej. Delegacja rumuńska zajmie w Warszawie narazie stanowisko wyczekujące i uzależni swoje decyzje od przebiegu obrad warszawskich.

Svenska Dagbladet 20.VIII w art. wst. stwierdza, że w ogólnem przesileniu rolnem państwa Europy szukają zbliżenia między sobą celem zaradzenia trudnościom; typowym przykładem tego jest unja celna, zawarta między dwoma państwami wybitnie rolniczemi: Rumunją i Jugosławją, przyczem nie ukrywano, że porozumienie to będzie ogniwem w większem zespoleniu europejskich interesów rolnych. Klauzula największego uprzywilejowania osłabia siłę współzawodnictwa rolnictwa europejskiego wobec wpływów z za oceaanu. Cła na produkty rolne muszą być wyrównane, a kraje, wytwarzające taniej, będą osiągały zyski. Znamienna, że nowych członków szuka się poza ramami sojuszów politycznych. Pominięto na konferencji w Sinaia Czechosłowację a w Pradze przyjęto zawarcie unji z różnemi uczuciami. Natomiast w Bukareszcie obradowali razem Rumuni, Serbowie i Węgrzy, — poraz pierwszy po wojnie. Zrozumiałe to jest zresztą, ze względu na dość przemysłowy charakter Czechosłowacji. Ostrożniej postąpiła Polska, która na konferencję w Warszawie zaprosiła Finlandję, Estonję, Łotwę, Małą Ententę, Węgry i Bułgarję, a więc razem — rodzaj kartelu. Konferencja ma być wolna od zabarwienia politycznego, lecz uderza w niej brak Litwy, co Polacy oczywiście usprawiedliwiają względami politycznemi. Konferencja ma program określony z widoczną rezerwą. Głównym punktem jest ustanowienie komisji badań naukowych nad międzynarodowemi zagadnieniami rolnemi. Konferencja warszawska przypada do gustu Czechom, ponieważ widzą w niej przewagę Słowian. Mniejszy zapał okażą Rumuni i Jugosłowianie. Zachodzi pytanie, jakie wpływy wywrą te dążenia w zakresie politycznym. Zachodzi tu możliwość przeciwdziałania i odwlekania, już choćby z powodu równoczesnej obecności Rumunów i Węgrów. Znamienne jest powstawanie porozumienia rolnego na terenie dawnej monarchji dunajskiej.

Deutsche Tageszeitung 26.VIII w koresp. z Rygi pisze, że jedna z największych organizacyj rolniczych na Łotwie postanowiła z całą bezwzględnością wystąpić przeciwko przywozowi produktów rolniczych, a w czasie tygodnia propagandowego ma być rzucone hasło bojkotu zagranicznych produktów rolniczych.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Vorwärts 27.VIII pisze z powodu wywiadu, udzielonego redaktorowi „Gazety Polskiej", że ważniejszenie niż łajanie jest to, czy nowy premjer polski dąży do drugiego zamachu stanu przez zmianę własnowolną konstytucji. Taki bowiem wniosek można wyciągnąć z wywiadu marsz. Piłsudskiego.

Deutsche Tageszeitung 26.VIII pisze w koresp. z Warszawy o nowym rządzie i podnosi, że partje opozycyjne są zdecydowane prowadzić walkę także z tym rządem, wobec tego Polska znajduje się w obliczu poważnych walk wewnętrznych.

The Times 26.VIII zamieszcza korespondencję z Warszawy, w której donosi o zaprzysiężeniu gabinetu marsz. Piłsudskiego oraz podaje krótki życiorys. ppłk. Becka .

The New York Herald 26.VIII donosząc w depeszy z Warszawy o zmianie na stanowisku premjera, pisze, że marsz. Piłsudski od 1926 roku jest faktycznym władcą Polski i dlatego partje opozycyjne, nie spodziewając się żadnej zmiany kursu, w dalszym ciągu prowadzić będą walkę z obecnym rządem. Depesza donosi o zamierzonych manifestacjach opozycji, wyznaczonych na 14 września. Koresp. podaje w streszczeniu życiorys ppłk. Becka.

The Chicago Daily Tribune 26.VIII w depeszy z Warszawy donosi o objęciu steru rządów przez marsz. Piłsudskiego i podkreśla, że zmiana na stanowisku premjera pozwala przypuszczać, iż zostaną przedsięwzięte ostre środki w stosunku do opozycji. Koresp. przypuszcza możliwość wyborów w najbliższej przyszłości.

Lietuvos Aidas 26.VIII w art. wst.. omawiającym dymisję gabinetu płk. Sławka i utworzenie rządu marsz. Piłsudskiego, podkreśla, że „w Polsce dzieją się rzeczy niezwykłe". Do władzy — wg. dziennika— dochodzą energiczni ludzie, lecz „pomimo pokładanej w nich nadziei nic prócz deptania w miejscu uczynić nie są w stanie". „Obecnie — pisze dziennik — Prezydent powierzył ster rządu samemu marsz. Piłsudskiemu. Bartel, Świtalski, Sławek — to przecież elita polityków z obozu Marszałka. Równych im więcej w obozie piłsudczyków niema. Znaczy to: jeśli oni nie potrafili niczego dokonać, to obecnie pozostaje powierzenie rządów tylko marsz. Piłsudskiemu". Dziennik wyraża jednak wątpliwość, by Marszałkowi powiodło się uczynić więcej niż jego poprzednikom, gdyż „i dotychczas przecież nikt inny tylko sam Piłsudski rozstrzygał wszystkie ważniejsze zagadnienia".Drobna, niecelowa walka z Sejmem zabierała, rządom marsz. Piłsudskiego bardzo wiele czasu i energji. Najbardziej jednak zaszkodziły prestige'owi Marszałka jego ciągłe wahania i niezdecydowanie w stosunku do Sejmu. Pomimo nienawiści Marszałka do Sejmu, Marszałek — wg. dziennika — liczy się z nim i obawia go się. „To najbardziej zaszkodziło prestige'owi Piłsudskiego w oczach tłumu. Gdyby Piłsudski na samym początku rozwiązał Sejm i ogłosił nową konstytucję, wszystko jedno jaką, to nic nie stanęłoby mu na przeszkodzie i większość społeczeństwa stanęłaby po jego stronie. Dzisiaj, po czterech zgórą latach, uczynić to będzie daleko trudniej".

Następnie „Liet. Aidas" dodaje, że byłoby niesprawiedliwie twierdzić, że marsz. Piłsudski nie uczynił krajowi nic dobrego. „Jemu — pisze dziennik — udało się naprawić wiele rzeczy, będących pozostałością rządów sejmowych. On usunął chroniczny deficyt budżetowy, ustabilizował walutę, zmniejszył rozpanoszoną korupcję i zaprowadził większy porządek. Lecz podstawowe zagadnienia, od których zale-

ży wszystko: zagadnienie konstytucji, sprawa Sejmu, panoszenie się partyjnictwa, sprawa mniejszości, rozmaite zagadnienia z dziedziny polityki zagranicznej— wszystko to pozostało prawie po dawnemu i... w razie śmierci Piłsudskiego Polskę oczekują czasy cięższe, niż okres panoszenia się partyj. Do wszystkich tych trosk dołącza się jescze problemat korytarza gdańskiego, który wyłania się w coraz to ostrzejszej formie".

W końcu „Liet. Aidas" zaznacza, że „Polska przechodzi okres niejasności i stagnacji: ni to parlamentaryzm, ni dyktatura. Rząd drepce na miejscu, kłóci się z Sejmem; jeden i drugi chcieliby się wzajemnie zniszczyć, gdyby tylko zachodziła tego możliwość, lecz dotychczas jeden obawia się drugiego i oczekuje na coś... Starzeje się Piłsudski, starzeje się jego régime. Piłsudski wcześniej czy później umrze, lecz czem zakończą się jego rządy — niewiadomo".

POLSKA A LITWA.

Rytas 26.VIII w art. wst., poświęconym 10-tej rocznicy wejścia wojsk litewskich do Wilna, przypomina, że prawo Litwy do Wilna uznali nie tylko bolszewicy, lecz i Polacy, którzy zdobyć Wilno mogli tylko przez złamanie podpisanych przez nich umów międzynarodowych, i przez zainscenizowanie rzekomego buntu wojsk Żeligowskiego. Dziennik podkreśla, że wszyscy mieszkańcy Wileńszczyzny byli po stronie Litwy, gdyż spodziewali się od rządów litewskich zapewnienia swobód obywatelskich i dobrobytu ekonomicznego. „Tylko mieszkańcy Polacy trzymali się w stosunku do Litwinów z rezerwą, gdyż wiedzieli o gwałcie, przygotowywanym przez Rzeczplitę". „Rytas" dodaje, że Polacy nie czują się pewni posiadania na dalszą metę okupowanych ziem litewskich, dowodzi tego przymilanie się Polaków do mieszkańców Wileńszczyzny przez udzielanie im rozmaitych ulg i czynienie obietnic, że sytuacja gospodarcza zmieni się wkrótce na lepsze. W końcu dziennik wyraża nadzieje, że „niedługo wybije godzina, kiedy poraz trzeci zostanie zatknięta na wieży Gedymina biała Pogoń, której żadna siła świata usunąć już więcej nie zdoła: Wilno doczeka się swego prawowitego gospodarza".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Le Temps 26.VIII, mówiąc o celach polityki niemieckiej, stwierdza, że cały naród niemiecki zgodnie dąży do jednego i tego samego celu, a mianowicie do unicestwienia traktatu wersalskiego, ze wszystkiemi konsekwencjami. Wobec tego, przyszły rząd, niezależnie od jego kierunku polit., będzie musiał się z tem liczyć, z tą różnicą, że rząd prawicowy będzie dążył do podważenia traktatu sposobami brutalnemi, nie licząc się z możliwością najbardziej nieoczekiwanych awantur, a rząd lewicowy zastosuje metody łagodniejsze, ostrożniejsze, lecz nie mniej wytrwałe.

Istnieje obecnie nowa sytuacja, z którą muszą się liczyć narody zainteresowane utrzymaniem terytorjalnego status quo w Europie. Wobec tego stanu umysłów w Niemczech, zrozumiałem się staje, że pokój trzeba koniecznie oprzeć o gwarancje bezpieczeństwa.

L'Independance Belge 24.VIII uważa, że obecnie Niemcy dają niepokojący obraz zamętu myśli i czynów; gdyby chodziło tylko o sprawy wewnętrzne, mogliby robić, co im się żywnie podoba, ponieważ jednak chodzi również o politykę zagraniczną, sprawa zaczyna być groźną dla Europy. Czas, aby zaniepokojone tem narody stanowczo zażądały od Niemiec jasnego wypowiedzenia się w sprawie ich udziału w organizacji pokoju. Europa nie może żyć ciągle w niepewności.

Gazette de Lausanne 25.VIII, omawiając walki wyborcze w Niemczech, twierdzi, że Niemców ogarnął znów duch wojenny, duch pangermanizmu. Chociaż nie mogą być zwolennikami Hohenzollernów, nie są oni jednak napewno demokratami i republikanami. Przyjście do władzy, po 14 września, nacjonalistów może zgotować Europie niemiłe niespodzianki, a że taka ewentualność jest możliwa, widać z powodzenia jakie mieli Hitlerowcy w Waldeck przy wyborach komunalnych.

Sympatje prezydenta Hindenburga, mimo, iż dotychczas szanował konstytucję Weimarską, są po stronie nacjonalistów i chętnieby widział Treviranusa w roli ministra spraw zagranicznych; wtedy wysunięta byłaby napewno sprawa zakazu fortyfikacji lewego brzegu Renu, który to zakaz sam Hindenbrug określił mianem: „ograniczenia nie do zniesienia."

Corriere della Sera 24.VIII w art. wst. omawia obecne położenie polityczne w Niemczech i przewiduje w zbliżających się wyborach wzrost wpływów prawicy, a to na podstawie powodzenia jej w wyborach gminnych i ogólnego przechylenia się narodu niemieckiego ku nacjonalizmowi po opróżnieniu Nadrenjii. Jednocześnie przewiduje wzmożenie się wpływów krańcowych stronnictw z powodu ciężkiego położenia gospodarczego.

Prawda 25.VIII pisze: Ofenzywa kapitalistów na płace robotników niemieckich rośnie z niebywałą siłą. Zarobki robotników mają być zmniejszone o 10 proc., co w połączeniu z podwyższeniem podatków, ceł i wzrostem drożyzny obniży ogólny dochód niemieckich mas pracujących o 10 — 11 miljardów marek rocznie. Taki rabunek nie był jeszcze notowany w historji eksploatacji kapitału. Nie można uwierzyć w to, ażeby proletarjat niemiecki spokojnie pozwolił wycisnąć z siebie te olbrzymie sumy. Niemiecka partja komunistyczna podczas kampanji wyborczej powinna uświadomić masom robotniczym grozę tych cyfr.

Izwiestja 24.VIII piszą: Blok wyborczy niemieckiej partji państwowej i ludowców zależy w dużym stopniu od socjaldemokracji. Szereg polityków tych stronnictw opublikował oświadczenia, które niedwuznacznie wskazują, iż stronnictwa burżuazyjne nie wykluczają możliwości współpracy z socjaldemokracją na terenie parlamentarnym lub też możliwości koalicji rządowej z socjaldemokratami. Zadaniem wyborów nie będzie więc pogrom socjaldemokracji, lecz wciągnięcie jej do współpracy politycznej ze stronni-

ctwami burżuazyjnemi. Zachowanie się przywódców s.-d. jest bardzo znamienne. Idą oni na rękę burżuazji oświadczając, iż nie myślą o żadnych socjalistycznych eksperymentach i prowadzą kampanję wyborczą łagodnie, pisząc o niemieckiej burżuazji tak, jakgdyby istniała ona na drugiej planecie.

The New York Herald 25.VIII pisze w korespondencji z Berlina, iż istnieje w Niemczech możliwość tymczasowej pół-dyktatury militarnej, podobnej do sytuacji z roku 1923. Wymieniane są trzy nazwiska generałów jako przyszłych dyktatorów: Groenera, von Schleichera i Hammersteina. Jako ewentualni współpracownicy wymieniami są Treviranus i Schiele. Dyktatura zostanie ogłoszona o ile jedna z trzech możliwości nie zostanie zrealizowana: 1) Koalicja burżuazyjna z włączeniem ultra nacjonalistów Hitlera. Jest to mało prawdopodobne, gdyż partja katolicka nie chce łączyć się z antykatolilckimi Hitlerowcami. 2) Wielka koalicja, obejmująca socjalistów, Staatspartei, katolików, ludowców, partję gospodarczą oraz bawarską. 3) Mniejszościowy gabinet burżuazyjny z przychylnie neutralną partją socjalistyczną.

SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

Wozrożdienje 25.VIII, pisze: Trocki w swym „Biuletynie opozycji" nieustannie prowadzi kampanję przeciwko Stalinowi i nie może się pogodzić z tym faktem, że Stalin zasiadł na tronie Lenina, który on, Trocki, powinien zajmować. Trocki charakteryzuje otoczenie Stalina, jako wyrzutki społeczeństwa. Należy jednak pamiętać o jednem: w tym czasie, kiedy Trocki był u władzy, aparat administracyjny składał się również z wyrzutków społeczeństwa i gdyby Trocki był u władzy z pewnością nie wysuwałby tych zastrzeżeń, co obecnie. Trocki chociaż syczy przeciwko Stalinowi, nie może być w żadnym wypadku uważany za sojusznika rosyjskich sił narodowych. Można go wykorzystać jednak dla poznania wroga.

Krasnaja Gazieta 23.VIII pisze: Ruch turystyczny do ZSRR. zasługuje na większą uwagę, niż dotychczas. W roku 1929-ym zwiedziło Leningrad 2.000 turystów, w roku bieżącym liczba zapewne dojdzie do 4.000. W mieście jednak odczuwa się wielki kryzys hotelowy. Turyści zagraniczni muszą nocować po 2— 3 osób w jednem pokoju, lub też pozostają na noc w kabinach okrętowych. Brak jest samochodów. Zdarzają się takie dnie, że dla obsługi turystów zagranicznych trzeba korzystać z automobili urzędowych.. Należy także zwiększyć kadry przewodników. Dla tego wszystkiego trzeba jednak, aby rząd wyasygnował duże fundusze, które przecież powrócą do kas rządowych, jako dolary i gwineje.

Poslednija Nowosti 23.VIII piszą: Wyroki śmierci za ukrywanie bilonu srebrnego w ZSRR motywowane są oficjalnie tem, że winowajcy usiłowali dezorganizować sowiecki system pieniężny i powstrzymać normalny bieg budownictwa socjalistycznego. W istocie jednak oznacza to co innego. Kiedy ludność chowa bilon, to znaczy, że system pieniężny kraju jest zdezorganizowany przez inflację. Widać, że niepełnowartościowy bilon srebrny stał się dla ludności bardziej wartościowym, niż „złoty" czerwoniec. Dezorganizacja systemu pieniężnego powstała z winy władzy i jest dziecińistwem zrzucać odpowiedzialność na niewinnych obywateli, którzy bronią swych własnych interesów.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Wieczerniaja Moskwa 25.VIII pisze: Porozumienie dwuch największych stronnictw Rumunji: zaranistów i liberałów ma niemniejsze znaczenie, niż przewrót dokonany przez króla Karola. Porozumienie między partjami nastąpiło w przededniu wizyty angielskiej eskadry w Rumunji i w obecności Titulescu, który jest specjalistą rumuńskim w sprawach angielskiej orjentacji. Porozumienie tych dwuch partyj jest nowym sukcesem angielskiej orjentacji.

Prawda 22.VIII pisze: Od szeregu miesięcy w całej Rumunji odbywają się liczne wystąpienia antysemickie, w których biorą udział włościanie. Podobnie jak w Rosji carskiej, tak i w Rumunji niezadowolenie mas włościańskich z polityki rządu kieruje się w koryto walki z żydami, których uważa się za winowajców gospodarczego i ekonomicznego kryzysu w Rumunji. Antysemickie wystąpienia w Rumunji są jednak tylko jedną z form rozruchów włościańskich w tym kraju, które jednak nie wyszły poza ramy staré o charakterze lokalnym. Niezadowolenie mas włościańskich z rządu oraz ostry kryzys gospodarczy otwierają przed rumuńską partją komunistyczną korzystne perspektywy pracy.

DALEKI WSCHÓD.

Prawda 24.VIII pisze: Ruch rewolucyjny w Chinach cechuje wielka nierównomierność. W niektórych prowincjach widzimy szybki proces formowania dyktatury proletarjatu, tworzenia sowietów i czerwonej armji. W innych prowincjach brak wiary mas pracujących nie pozwala na wybuch rewolucji. Mimo, iż fala rewolucji w Chinach pochłonęła szereg prowincyj, niema jeszcze w Chinach sytuacji rewolucyjnej w skali ogólno - narodowej. Ruch rewolucyjny odbywa się zdala od ważnych centrów przemysłowych. Imperjalizm panuje w dalszym ciągu nad Szanghajem, Kantonem, Hankau i innemi ośrodkami przemysłu, tam, gdzie grupują się najsilniejsze kadry proletarjatu chińskiego. Nie można powiedzieć aby rewolucja w Chinach była już dojrzałym owocem. Powodzenie rewolucji chińskiej zależy od pracy organizacyjnej, celem wciągania doń jaknajszerszych mas.

RÓŻNE.

Reichspost 24.VIII pisze p. t. „Wielkie dni Węgier", że uroczysty obchód rocznicy Św. Emeryka był nietylko świętem dla katolików węgierskich, lecz całego narodu węgierskiego i świadczy on o żywotności tego narodu, który pomimo zrabowania mu olbrzymich i ludnych obszarów, skarbów kopalnych a nawet soli i pomimo ciężkiego gospodarczego doświadczenia dąży wytrwale ku lepszej przyszłości pomimo otaczającej go zewsząd nienawiści ze strony sąsiadów.

Drukarnia „KADRA". Długa 50, tel. 186-30.

Drukowano na prawach rękopisu.